



Dariusz ROSATI\*

## Paweł Sulmicki: dążenie do racjonalizmu

Dorosłe życie i działalność zawodowa Pawła Sulmickiego przypadły na burzliwe czasy końca II Rzeczypospolitej, lata wojny i okupacji 1939-1945 oraz okres budowy ustroju socjalistycznego i gospodarki planowej w Polsce powojennej. Zmienne koleje historii zmuszały go kilkakrotnie do zmiany zawodu. Jako młody człowiek zdobywał wykształcenie wojskowe w Szkole Podchorążych Saperów i w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie, był oficerem Wojska Polskiego i uczestnikiem kampanii wrześniowej. W czasie okupacji, internowany w Szwajcarii, ukończył studia ekonomiczne na Uniwersytecie we Fryburgu, uzyskując doktorat. Po powrocie do kraju był początkowo urzędnikiem państwowym i wykładowcą na uniwersytecie w Poznaniu, a następnie, padłszy ofiarą kadrowych czystek okresu stalinowskiego, pracował jako księgowy w wojewódzkiej centrali Spółdzielni Spożywców Społem w Koszalinie. Powrócił do pracy naukowej i akademickiej po 1956 roku, obejmując katedrę w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie (obecna Szkoła Główna Handlowa). Z uczelnią tą był związany aż do przejścia na emeryturę w 1979 roku, pełniąc w SGPiS m.in. funkcję prorektora i dziekana.

Paweł Sulmicki był niewątpliwie postacią pod wieloma względami wyjątkową w historii największej polskiej uczelni ekonomicznej. Wykształcony za granicą, z rozległym doświadczeniem praktycznym wyniesionym ze służby wojskowej i pracy w wielu instytucjach państwowych (m.in. w Centralnym Urzędzie Planowania i Narodowym Banku Polskim), łączył rzetelną wiedzę ekonomiczną z prostolinijnością charakteru. Gorący patriota, wychowany w szacunku dla pracy, miał głęboko zakorzenione poczucie obywatelskiego obowiązku wobec państwa i społeczeństwa. Bezkompromisowy w przestrzeganiu zasad etyczno-moralnych i rygorystycznie uczciwy w życiu i w pracy zawodowej, był jednocześnie człowiekiem otwartym i przyjaznym, z wielkim poczuciem odpowiedzialności za innych. Taka postawę starał się też przekazać swoim studentom i wychowankom.

---

\* Autor jest posłem do Parlamentu Europejskiego. Artykuł wpłynął do redakcji w maju 2006 r.

\* \* \*

Dorobek naukowy Pawła Sulmickiego jest bogaty, a przy tym niezwykle różnorodny. W ciągu 35 lat działalności badawczo-naukowej opublikował ponad 100 ważnych prac, których każda wносиła nowe elementy poznawcze lub metodologiczne. Wszechstronność zainteresowań nie przerodziła się w przyczynkarstwo; wręcz przeciwnie, pomagała w tworzeniu syntez. Podejmując rozmaite tematy badawcze, dążył zawsze do ujmowania poszczególnych zjawisk na tle ogólnych prawidłowości funkcjonowania gospodarki i zasad sprawnego działania. Szczegółowe wątki jego myśli układały się z biegiem lat w logiczną całość – teorię kierowania gospodarczego.

Poszukując źródeł twórczej inspiracji Pawła Sulmickiego należy wskazać przede wszystkim na jego zainteresowanie teorią ekonomii jako nauką o tworzeniu i podziale bogactwa materialnego oraz tworzeniu podstaw gospodarczego rozwoju kraju. Studia w Szwajcarii pozwoliły mu gruntownie zapoznać się z ekonomią neoklasyczną i nieznaną jeszcze wówczas powszechnie ekonomią keynesowską. Szczytowym osiągnięciem z tego okresu jest niewątpliwie rozprawa doktorska na temat teorii mnożnika inwestycyjnego i jej zastosowania do gospodarki w Niemczech w latach 1930-1938<sup>1</sup>. Praca, napisana pod kierunkiem profesora Bongrasa, do dziś może służyć za wzór z punktu widzenia konstrukcji formalnej i logiki wywodu.

Autor najpierw zapoznaje czytelnika szczegółowo z koncepcją mnożnika zatrudnienia i mnożnika inwestycyjnego, wskazując na wiele uproszczeń i założeń, jakie legły u podstaw rozwinięcia teorii mnożnika w pracach Kahna, a zwłaszcza Keynesa. Wprowadza pojęcie mnożnika „poziomego”, jednorazowego, i odróżnia go od mnożnika „pionowego”, mierzącego efekt powtarzalnych zmian inwestycji. Następnie wykorzystuje model mnożnika do wyceny wpływu wzrostu wydatków publicznych w Niemczech na wzrost dochodu narodowego i zatrudnienia. Wskazuje także na pewne szczególne warunki, jakie sprzyjały prowadzeniu polityki pobudzania koniunktury w Niemczech w badanym okresie.

Praca Sulmickiego została przyjęta z wielkim uznaniem w środowisku ekonomistów – jej autorowi, który stawił przeciw pierwsze kroki na gruncie teorii ekonomii, wrócono wielką przyszłość. Jeden z najwybitniejszych ekonomistów polskich tamtego okresu, profesor Edward Taylor, tak pisał w recenzji o książce trzydziestokilkuletniego naukowca:

„Praca... przekracza stanowczo wymagania prac doktorskich i stanowi chlubne świadectwo poziomu seminarium profesora Bongrasa we Fryburgu... Mam wrażenie, że w osobie dra Sulmickiego ekonomia polska zyskała pracownika, z którym można łączyć duże nadzieje”<sup>2</sup>.

Musiło jednak minąć kilka lat, aby ziściły się słowa prof. Taylora. Praca doktorska P. Sulmickiego nie została w Polsce uznana – zaważyły na tym względy polityczne i doktrynerskie, opacznie rozumiane wymogi walki ideologicznej i narzu-

<sup>1</sup> *La theorie du multiplicateur d'investissements et l'experience allemande 1933-1938*, Librairie du Recueil, Sirey 8e, Paris 1945.

<sup>2</sup> „*Ekonomista*” nr 1/1948.

cona tendencja do dyskredytowania rozwijanych na Zachodzie nurtów ekonomii neoklasycznej i keynesowskiej. Tendencje te zdominowały sferę nauk społecznych w Polsce w końcu lat czterdziestych i w latach pięćdziesiątych. Dopiero po październikowej odwilży środowisko polskich ekonomistów doceni wiedzę i umiejętności badawcze Sulmickiego, a on sam będzie mógł powrócić do pracy naukowej.

Kolejnym źródłem naukowej inspiracji P. Sulmickiego były jego studia inżynierskie i wojskowe w Szkole Podchorążych Saperów w latach 1928-1932 oraz w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie w latach 1935-1937. Ze studiów tych wyniósł ogólną wiedzę politechniczną, solidne przygotowanie matematyczne i umiejętność myślenia w kategoriach strategii i polityki. Jak się później okazało, stanowiło to doskonałą bazę metodyczną dla studiów ekonomicznych – nauczyło młodego autora zwięzłości w wyrażaniu myśli, szacunku dla logiki i precyzji rozumowania, umiejętności swobodnego posługiwania się formalnymi metodami analizy. Ów mariaż nabytej wówczas metodologii i techniki analitycznej z rozległą wiedzą ekonomiczną zaowocował w przyszłości połączeniem oryginalności treści i klarowności formy w publikowanych pracach. Prostota języka, dyscyplina rozumowania i zwartość wywodu stanowiły zawsze wielkie atuty prac P. Sulmickiego, dodawały mocy formułowanym twierdzeniom, czyniły je bardziej przekonującymi.

Stosunek Sulmickiego do matematyki był zresztą odbiciem jego niezmiennie pragmatycznej postawy wobec problemów, które brał na warsztat. Matematyka była dla niego zawsze niezbędnym narzędziem pracy, umożliwiającym większą precyzję wywodu i bardziej przystępne formułowanie myśli. Posługiwał się aparatem formalnym podobnie jak kreślarz linijką czy lekarz skalpelem – nigdy nie nadużywał skomplikowanych formuł. Był zdania, że posługiwanie się algebrą czy wykresem znakomicie zwiększa czytelność tekstu i uściśla tok rozumowania. Podczas wykładów lubił powtarzać: „Posłużę się liczbami... Mają tę zaletę, że wykluczają możliwość odmiennej interpretacji”. W czasach kiedy w naukach ekonomicznych w Polsce dominował styl opisowy i rozwlekłość tekstów, tego typu podejście badawcze było czymś niecodziennym. Dostrzegł to już prof. Taylor, pisząc we wspomnianej recenzji: „Autor zarysowuje się jako matematyk posiadający mimo to dość rzadkie u matematyków zrozumienie i odczucie ekonomicznej strony zagadnień”.

Znajomość matematyki i szacunek dla formalnych metod wnioskowania nie przeszkodziły Sulmickiemu być w głębi duszy humanistą. Swobodnie posługiwał się łaciną i często deklamował fragmenty z Owidiusza i Horacego. Dogłębnie znał literaturę i historię Polski, i chętnie podejmował w dyskusjach problem dziejowej konieczności i geopolitycznych uwarunkowań polskich losów. Lubił poezję, cytował często Norwida i Mickiewicza, ujawniając niekiedy swe romantyczne w istocie upodobania. Często powracał do Żeromskiego, a postać Siłaczki była mu szczególnie bliska.

Przydatna w badaniach ekonomicznych okazała się dla Pawła Sulmickiego nabyta w latach służby żołnierskiej wiedza z dziedziny wojskowości i sztuki wojennej. Nigdy nie ukrywał, że jego późniejsze zainteresowania teorią kierowania gospodarczego wywodzą się wprost z rozwinięcia zasad pracy sztabowej nad

przygotowaniem i realizacją określonych zadań operacyjnych i strategicznych. Szczególnie udane i twórcze okazało się zastosowanie sprawdzonych rozwiązań wojskowych w odniesieniu do zagadnień kształtowania optymalnej organizacji i zapewnienia zgodności działań w złożonych systemach gospodarczych.

\* \* \*

W pierwszym okresie po powrocie do Polski Paweł Sulmicki pracuje w Centralnym Urzędzie Planowania. Publikuje wiele artykułów w „Gospodarce Planowej” i „Wiadomościach NBP”, w których podejmuje zagadnienia budowy systemu planowania obejmującego plan gospodarczy, bilanse tworzenia i podziału produktu społecznego, plan finansowy i plan konsumpcyjny. Jest w tym czasie cenionym współpracownikiem wybitnych polskich ekonomistów – Czesława Bobrowskiego i Oskara Lange.

Niestety, nie było mu dane kontynuować tych prac zbyt długo. Paweł Sulmicki, jak zresztą wielu innych wybitnych Polaków, pada ofiarą czystek kadrowych na tle politycznym. Oskarża się go, m.in., o propagowanie błędnych tez naukowych (np. brak należącego krytycyzmu wobec polityki gospodarczej III Rzeszy), ciąży na nim także fakt, że był oficerem Wojska Polskiego. Wyrzucony z pracy i pozbawiony mieszkania w Warszawie, musi przenieść się do Koszalina, gdzie przez kilka lat zarabia na życie pracując jako księgowy w miejscowej spółdzielni.

Powraca do Warszawy i do życia naukowego w 1957 roku. Ogłasza kilka ważnych prac, w tym m.in. głośny artykuł o inflacji w gospodarce socjalistycznej<sup>3</sup>. Krytyka tradycyjnego ujęcia inflacji jako zjawiska czysto pieniężnego jest dlań punktem wyjścia do ukazania mechanizmu inflacji w kategoriach globalnej nierównowagi rzeczowo-finansowej. Warto zauważyć, że jest to bodaj pierwszy tekst w polskiej literaturze ekonomicznej, w którym termin „inflacja” został użyty w odniesieniu do gospodarki socjalistycznej. Wcześniej posługiwano się bowiem eufemizmami w rodzaju „planowy wzrost kosztów utrzymania” czy „regulacja płacowo-cenowa”.

W 1959 roku P. Sulmicki wydaje książkę „Przepływy międzygałęziowe”<sup>4</sup>. Jest to próba przyswojenia polskiej ekonomii nowoczesnej metody analizy tworzenia i podziału produktu społecznego, opracowanej przez amerykańskiego ekonomistę V. Leontiefa, późniejszego laureata Nagrody Nobla. Przedstawiona w książce oryginalna koncepcja przepływów rzeczowo-finansowych stała się podstawą opracowywanych do dziś przez GUS szachownicowych bilansów przepływów rzeczowo-finansowych i tablicy nakładów-wyników w polskiej gospodarce. Prace tę P. Sulmicki przedkłada jako rozprawę doktorską i uzyskuje – po raz drugi (!) – stopień doktora nauk ekonomicznych.

Kolejną ważną pracą jest opublikowana w 1962 roku książka „Proporcje gospodarcze”<sup>5</sup>. Sulmicki podejmuje w niej zagadnienie równowagi i nierówno-

<sup>3</sup> *Pojęcie inflacji w gospodarce socjalistycznej*, „Myśl Gospodarcza”, 1957, zeszyt 5, s. 127-142.

<sup>4</sup> Paweł Sulmicki, *Przepływy międzygałęziowe*, Polmos, Warszawa 1959.

<sup>5</sup> Paweł Sulmicki, *Proporcje gospodarcze*, PWN, Warszawa, 1962.

wagi w gospodarce socjalistycznej. Sformułowane w pracy spostrzeżenia i wnioski sygnalizują narastanie napięć i niedoborów w gospodarce planowej. Kwestie te od strony badawczej doceniono dopiero po kilkunastu latach, m.in. w głośnych pracach Janosa Kornaia „Anty-equilibrium” i „Niedobów w gospodarce”. Na podstawie książki „Proporcje gospodarcze” P. Sulmicki uzyskuje stopień naukowy doktora habilitowanego.

W latach 60. P. Sulmicki łączy działalność dydaktyczno-naukową w SGPiS z pracą w Narodowym Banku Polskim. Jego zainteresowania obejmują w coraz większym zakresie zagadnienia pieniądza, zasilania i finansów. Publikuje wiele prac na temat roli stopy procentowej w gospodarce planowej, finansowania środków produkcji, zasad bankowości i tworzenia pieniądza, związków pomiędzy systemem bankowym a budżetem. Konsekwentnie wypowiada się przeciw poglądom redukującym rolę pieniądza do funkcji czysto obrachunkowych i propaguje zasadę samofinansowania. Wskazuje na negatywne następstwa, jakie rodzi dotacyjna formuła zasilania i podkreśla rolę kredytu bankowego jako potencjalnie skutecznego instrumentu wymuszającego efektywność gospodarowania.

Właśnie kwestie efektywności przyciągają w coraz większym stopniu uwagę profesora. O ile jeszcze w „Proporcjach gospodarczych” podkreślał przede wszystkim znaczenie, jakie dla efektywności ma szybkość działania mierzona stopą wzrostu oraz celowość działania, którą określa stopień dopasowania struktury produkcji do struktury potrzeb społecznych, o tyle w późniejszych pracach poszerza i rozwija pojęcie efektywności, wykorzystując triadę: sprawność techniczna (czyli produktywność zasobów i wydajność pracy), równowaga pomiędzy podażą a popytem, oraz tempo wzrostu spożycia *per capita*.

W ostatnich latach życia P. Sulmicki zwrócił swe zainteresowania w kierunku zagadnień wymiany międzynarodowej i handlu zagranicznego. Wiązało się to niewątpliwie z rozpoczęciem pracy na Wydziale Handlu Zagranicznego SGPiS, gdzie dwukrotnie pełnił funkcję dziekana. Pod jego kierunkiem powstaje książka na temat reform w systemach kierowania handlem zagranicznym w krajach Europy Środkowo-Wschodniej<sup>6</sup>, oraz wiele skryptów dydaktycznych i opracowań wykonanych na zlecenie praktyki.

Traktując handel zagraniczny jako integralną część gospodarki P. Sulmicki uważał, że podlega ona ogólnym zasadom optymalnego zarządzania, jakie stosuje się dla całej gospodarki planowej. Podział i wymiana dóbr i usług jest bowiem nierozdzielnie związana z ich wytwarzaniem. Zarazem jednak dostrzegał określoną specyfikę handlu zagranicznego, wynikającą ze zwiększonej niepewności, której źródłem jest zachowanie suwerennych parterów zagranicznych, zmienne i nieprzewidywalne warunki działania na obcych rynkach, istnienie granic politycznych, walutowych i celnych. Ta specyfika handlu zagranicznego odróżnia go od handlu wewnętrznego czy międzyregionalnego, a próby uniformizacji w warun-

<sup>6</sup> *Planowanie i zarządzanie handlem zagranicznym w krajach RWPG*, praca zbiorowa pod red. P. Sulmickiego, PWE, Warszawa, 1972.

kach istnienia odrębnych rynków (widoczne choćby w teorii Heckschera-Ohlina) nie są uzasadnione.

Niezależnie od kwestii kierowania wymianą P. Sulmicki zajmował się też czystą teorią handlu zagranicznego, jak też teorią bilansu płatniczego. Najważniejszą pracą z tej dziedziny jest opublikowana w 1977 roku „Międzynarodowa wymiana gospodarcza”, w której starał się – jako pierwszy – przyswoić polskiej literaturze nowoczesną teorię korzyści z wymiany. Oryginalnym wkładem w teorię wymiany jest zarysowanie koncepcji uzależnienia poziomu i dynamiki korzyści z wymiany od pewnych strukturalnych parametrów, takich jak skłonność do pracy, skłonność do akumulacji i skłonność do innowacji, które cechują każde społeczeństwo. Cechom nadawał Sulmicki zasadnicze znaczenie w procesie rozwoju społeczno-gospodarczego. Uważał, że to właśnie różnice w wydajności i oszczędności z jednej strony, oraz skłonność do innowacji z drugiej decydują o różnicach w długofalowym tempie wzrostu między poszczególnymi krajami i o miejscu danego kraju w międzynarodowym podziale pracy.

\* \* \*

Najbardziej doniosłe znaczenie w całokształcie dorobku naukowego Pawła Sulmickiego ma niewątpliwie skonstruowanie własnej oryginalnej koncepcji systemu kierowania w gospodarce socjalistycznej. Pewne jej elementy pojawiły się już w pracy „Proporcje gospodarcze”, a także w kilku artykułach opublikowanych w latach 60. Jednak całościowy wykład tej koncepcji zawiera dopiero wydana w 1971 roku książka „Planowanie i zarządzanie gospodarcze”. Praca doczekała się trzech wydań, przy czym główny zarys przedstawionej koncepcji nie uległ większym zmianom. Jest to pierwsza w literaturze polskiej i jedna z nielicznych w świecie próba przedstawienia całokształtu problematyki kierowania gospodarczego w warunkach gospodarki centralnie planowanej (podobnie, choć w węższym zakresie, wypowiadał się J. Kornai w pracy „Niedobór w gospodarce”).

Punktem wyjścia jest przypomnienie praw postępowania ludzi, analiza struktury bodźców kształtujących zachowanie ludzi, oraz opis cech działania gospodarczego. Na tym tle Sulmicki dokonuje podziału czynności kierowniczych na cztery kategorie: planowanie, sterowanie, zasilanie i organizowanie. Najważniejsze i chronologicznie najwcześniejsze jest planowanie, które Sulmicki definiuje precyzyjnie jako podejmowanie decyzji na temat przedmiotowej, podmiotowej, czasowej i terytorialnej struktury produkcji, podziału i inwestycji. Sterowanie polega na pobudzaniu kierownictwa i wykonawców do wydajnej i efektywnej pracy za pomocą ustalania i regulowania określonych parametrów sterujących, czyli „norm” (ceny, płace, podatki, stopa procentowa, kurs waluty, itp). Sulmicki stworzył przejrzystą klasyfikację norm sterujących i opisał współzależności między nimi. Normy techniczne opisują sprawność zasobów produkcyjnych (wydajność, produktywność), normy prawne i instytucjonalne regulują działalność gospodarczą poprzez nakaz, zakaz i procedury postępowania. Wzajemne relacje między normami pozwalają wyznaczyć obszar swobody manewru władzy gospodarczej w realizacji celów



społecznego rozwoju. Rozpoznanie związków między normami uważał P. Sulmicki za podstawę skuteczności polityki gospodarczej, zaś uwzględnienie praw postępowania wytwórców i konsumentów za warunek realności tej polityki.

Kolejną czynnością kierowniczą jest zasilanie układów działających w pieniądzu oraz finansowe i rzeczowe środki działania. Szczególną uwagę poświęcał Sulmicki zasilaniu w kredyt bankowy, który najskuteczniej skłania do podnoszenia efektywności gospodarowania. Określona przez niego zależność między stopą oprocentowania kredytu a realizowaną stopą nadwyżki stanowi istotny wkład do teorii polityki gospodarczej i teorii finansów. Uwypukla się w niej rolę stopy procentowej jako miary efektywności oraz jej przydatność do sprawowania kontroli nad układami produkcyjnymi bez ograniczania ich samodzielności.

W ramach organizowania rozstrzyga się trzy zasadnicze kwestie: ile powinno być szczebli kierowniczych w danym układzie, ile na każdym szczeblu powinno być kierownictw niezależnych służbowo od siebie, oraz jakie powinny być kompetencje poszczególnych szczebli, czyli o czym poszczególne szczeble powinny decydować. Odpowiedź na te pytania powinna być udzielona, zdaniem Sulmickiego, na podstawie rozwiązania planu organizacyjnego, w którym minimalizuje się koszty pracy sztabowej, czyli administracyjno-informacyjne koszty „produkowania” niezbędnej ilości optymalnych decyzji. Sulmicki zawsze podkreślał, że zakład produkcyjny, gdzie „rzeczywiście się dzieje” jest podstawową organizacją gospodarczą, a szczeble pośrednie są uzasadnione o tyle, o ile przyczyniają się do wzrostu efektywności działania całego układu. Łatwo zauważyć, że jest to wersja współcześnie rozwijanej zasady subsydiarności. W zakładzie produkcyjnym najważniejsza – obok pracowników liniowych – jest pozycja mistrza produkcji, a oprócz niego niezbędny jest szczebel dyrektora zakładu i szczebel kierownictwa krajowego.

Całokształt systemu kierowania gospodarczego przedstawiony jest w pracach P. Sulmickiego na tle ogólnej teorii działania gospodarczego i prakseologii. Podkreślał, że dowolna działalność składa się z dwóch rodzajów czynności: pracy liniowej, która wytwarza dobra i usługi, oraz pracy sztabowej, kierowniczej, która wytwarza decyzje na temat tego, co, gdzie, kiedy i jak ma wytwarzać praca liniowa. Nawiązując wielokrotnie do poglądów J. Kornaia, krytykował zarazem dokonany przez niego podział na sferę realną i sferę regulacji, zarzucając, że nie uwzględnia on zjawiska wieloszczeblowości i ignoruje konflikt między pracą liniową i sztabową.

P. Sulmicki wielokrotnie przypominał, że w kierowaniu gospodarczym decydującą rolę odgrywają prawa postępowania ludności – członków gospodarstw domowych występujących w potrójnej roli: a) potencjalnych i rzeczywistych rodziców, od których zależy tempo wzrostu ludności i wychowanie młodego pokolenia, b) wytwórców, od których zależy ilość, jakość oraz koszt produkcji, c) konsumentów, od których zależy poziom i struktura popytu oraz poziom oszczędności indywidualnych. Dostrzegając złożoność gospodarki, niechętnie posługiwał się terminem „mechanizm gospodarczy” na określenie systemu kierowania. Uczestnictwo w nim ludzi, którzy kierują się prawami postępowania, przesądzało na rzecz traktowania

polityki gospodarczej jako sztuki kierowania, a samej gospodarki jako złożonego systemu społecznego.

P. Sulmicki budował swą teorię z niezmiennie towarzyszącym mu przekonaniem, że „nie ma nic bardziej praktycznego i użytecznego dla praktyki, jak dobra teoria”. Nieustannie weryfikował i konfrontował swe wnioski z rzeczywistością gospodarczą. W miarę upływu lat narastał w nim bardzo krytyczny stosunek do realizowanej w Polsce polityki gospodarczej. Był rozczarowany brakiem zrozumienia i szacunku dla reguł i praw ekonomii, krytykował nieprzemyślane decyzje inwestycyjne i nieostrożną politykę finansową. Dał temu wyraz między innymi w raporcie z wyników badań podjętych przez kierowany przez niego zespół w ramach międzyresortowego problemu badawczego MR.III.16 na temat kierowania gospodarczego w gospodarce centralnie planowanej. Wnioski i rekomendacje raportu, opublikowanego kilka miesięcy przed śmiercią autora, uderzają trafnością i przenikliwością w świetle późniejszego rozwoju sytuacji po roku 1981.

\* \* \*

Jest w pewnym sensie paradoksem historii, że najciekawsze i najbardziej innowacyjne fragmenty dorobku P. Sulmickiego, dotyczące teorii kierowania w warunkach gospodarki planowej, utraciły swoje praktyczne znaczenie wraz z upadkiem systemu centralnego planowania. Rozwój wydarzeń w końcu lat 80. prześcignął wcześniejsze prognozy i oczekiwania. Polska, a także inne kraje tzw. obozu socjalistycznego porzuciły nakazowo-rozdzielczy system gospodarowania i wprowadziły system gospodarki rynkowej. Czy oznacza to, że dorobek naukowy Sulmickiego w tym zakresie nie ma już w świetle dzisiejszej wiedzy i praktyki gospodarczej żadnej wartości?

Nie do końca. Oczywiście, nie ma możliwości zastosowania w praktyce zasad kierowania sformułowanych przez Sulmickiego, ponieważ nie istnieje system, do którego zasady te miały się odnosić. Ale skonstruowana przez niego teoria kierowania ma nadal istotne znaczenie poznawcze i historyczne. Przede wszystkim jej podstawy to nic innego, jak solidna ekonomia, uwzględniająca osiągnięcia pozytywnej i normatywnej makroekonomii, teorii zachowania konsumenta, producenta i inwestora, oraz teorii finansów. W istocie teksty Sulmickiego mogą nadal służyć jako pożyteczna lektura na temat zasad sprawnego działania. Po drugie, teksty te stanowią historyczne świadectwo wysiłków badawczych podejmowanych w celu racjonalizacji i usprawnienia systemu centralnego planowania. I jeśli obecnie wiemy, że na dłuższą metę system ten był skazany na rozkład, prace Sulmickiego są świadectwem pozytywistycznej postawy, będącej zaprzeczeniem opuszczania rąk, i uporu w dążeniu do racjonalizmu, nawet w skrajnie niekorzystnych warunkach politycznych. Sądzę, że sam Sulmicki, krytyczny przecież wobec gospodarczych praktyk socjalizmu, patrząc wstecz na swoje dzieło z dzisiejszej perspektywy, nie uznałby swych wysiłków za zmarnowane. Witając budowę gospodarki rynkowej w Polsce, byłby przekonany, że podjęcie starań na rzecz poprawy efektywności w warunkach centralnego planowania było jego obowiązkiem.